Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

№ 200 Piotrków—Tomaszów—Radomsko, piątek dnia 26 lipca 1935 r. Cena 10 groszy Rok XXI

Egzemplarz w Piotrkowie
Egzemplarz obowiązkowy
Za Starostę Powiatowego
2500
25/VII 35

DZIENNIK PIOTRKOWSKI

Codzienne pismo polityczne i gospodarcze

Adres Redakcji i Administracji: PiotrkówTrybunalski, ul. Słowackiego 18. Telefon Nr. 10-21. Skrzynka poczt. 1355. Konto P. K. O. Nr. 141-734.

KINO-TEATR CZARY

Zapowiedziany i oczekiwany znakomity film Czeski nagrodzony na konkursie filmowym p. t.
KUZYN z AMERYKI
W rolach głównych: Ant. NIEDOSINSKA, Lidja BAROWA, Włodz. BORSKI, Ot. KOBELAR

Początek o godz. 6, w niedziele i święta o godz. 4 p. p. Nad program aktualności dźwiękowe

KINO-TEATR NOWOŚCI

Nowa gwiazda filmowa Anna Neagle w rewelacyjnym filmie produkcji angielskiej p. t.
OSTATNI ROMANS KRÓLA

Początek o g. 6 p.p. w niedziele i święta o godzinie 4 p.p. Nad program Tygodnik aktualności

„CZARNY LEGJON"

walczyć będzie z Włochami w Abisynji

Murzyni, zamieszkujący Stany Zjednoczone, śledzą z żywem zainteresowaniem za biegiem wydarzeń w Abisynji, również zwołują częste wiece, na których manifestują swą sympatję dla narodu abisyńskiego. W Nowym Jorku, w dzielnicy, gdzie mieszka dużo murzynów — w Haarlemie — odbył się w tych dniach wielki wiec. Przy dźwiękach trąb i bębnów szły miastem szeregi młodzieży, zwołując ludność na wiec w imię ochrony niepodległości Abisynji. Murzyni Stanów Zjednoczonych żywo reagują na słowa agitatorów, wzywających do wstępowania do ochotniczego legjonu amerykańskich murzynów, który w razie wojny ma wyruszyć do Abisynji. Główny organizator „czarnego legjonu" pułkownik Richardson jest prezesem oddziału wojskowego murzyńskiej asocjacji przemysłowej i kulturalnej. Jego prawa ręka — Sufi Abdul Hamid jest prezesem „Międzynarodowego Kongresu Sprawiedliwości Afrykańskiej". Czarny legjon mu już własne umundurowanie, wyglądające barwnie i oryginalnie i odpowiadające gustowi murzynów: biały hełm, zielona koszula z żółtym pasem i jasno-szare spodnie.

Murzyni z Texasu, prowadzeni przez Waltra Dawisa, który w czasie wojny światowej był sierżantem amerykańskim, zgłosili cesarzowi Abisynji gotowość dostarczenia kilku tysięcy uzbrojonych ochotników. Federalne władze amerykańskie zatrzymały Davisa ze względu na naruszenie ustawy o neutralności, zabraniając mu wyjazdu zagranicę. Kapłan murzyński Peterson, jeden z przywódców amerykańskiego kościoła katolickiego mówił w Florydzie o założeniu „Ligi Etjopskiej", której zadaniem byłoby wpłynięcie na ludność Stanów Zjednoczonych, aby wywołała pewną presję na rząd włoski. Liga Etjopska zbiera z całej Ameryki podpisy na prośbę, skierowaną do prezydenta Roosevelta, aby stanął w obronie Abisynji. Ruch zatacza coraz szersze kręgi.

Szewcy radzą

nad poprawą swego rzemiosła

Odbyło się w Warszawie zebranie zarządu Centralnego Związku Zawodowego Majstrów Szewskich Chrz. im. Kilińskiego, na którem były rozpatrywane sprawy, związane z uchwałami ostatniego walnego zebrania Związku.

Stwierdzono, że zarząd żywi pełne zaufanie do prezydjum Związku i wzywa je do intensywnej pracy w celu polepszenia doli szewców i ochrony przed konkurencją przemysłu fabrycznego. Ponadto stwierdzono, że wszelkie pogłoski o likwidacji Związku nie odpowiadają prawdzie. Równocześnie stwierdzono, że Związek żywi pełne zaufanie do prezesa Związku Rzemieślników Chrz. i Związku Izb Rzemieślniczych p. A. Snopczyńskiego. Postanowiono także aby dalej prowadzić prace nad uzgodnieniem praktyki wszystkich organizacyj zawodowych i gospodarczych szewskich.

Związek Zawodowy Majstrów Szewskich Chrz. im. J. Kilińskiego liczy około 500 członków, posiada 7 filij podstołecznych oraz szereg oddziałów w większych miastach wojewódzkich. W chwili obecnej organizacja ta bada sprawę założenia spółdzielni surowcowej i możliwości uzyska z przydzielonych nowych nisko oprocentowanych kredytów kontyngentu dla rzemiosła szewskiego w celu umożliwienia mu dalszego rozwoju jego warsztatu. (ISKRA)

Czy Concordja

zdobędzie A klasę?

Sport piłkarski od czasu gdy K.S. Concordja zdobyła mistrzostwo klasy B budzi w Piotrkowie olbrzymie zainteresowanie. Najwięcej sympatji z pośród miejscowych klubów sportowych posiada w sferach społeczeństwa piotrkowskiego Concordja, która ma bardzo dobry materjał graczy, zgodnych i zdyscyplinowanych członków oraz sprawnie pracujący zarząd i kierownictwo klubu.

O tem jak olbrzymią sympatją cieszy się klub Concordja świadczyć może fakt, że po niedzielnym meczu finałowym, który odbył się w Łodzi z tamtejszą drużyną Huragan stacja Piotrków do późnej godziny t. j. do czasu przybycia łódzkiego pociągu z zawodnikami była formalnie oblężona. Tłumy sympatyków Concordji porwały w ramiona graczy. Wiwatom owacjom i uściskom nie było końca. Zwycięstwo bowiem Concordji na obcem terenie było zdecydowane, a prasa i publiczność Łódzka zachwycała się i chwaliła drużynę piotrkowską. Bohaterami stali się obaj zdobywcy zwycięskich bramek popularny Drozdowski i sympatyczny Szczypiński. Zaszczyt jednak osiągnięcia tak wspaniałego sukcesu przypisać należy wysiłkom całej drużyny, która dała z siebie wszystko ażeby ten ważny mecz wygrać.

W nadchodzącą niedzielę dnia 28 lipca b.r. na boisku K.S. Burza w Pabjanicach rozegra Concordja swój drugi mecz finałowy. Należy się spodziewać, że i tym razem zawodnicy Concordji powitani zostaną jako zwycięscy.

Tabelka o wejście do klasy A przedstawia się następująco:

1) Burza (Pabjanice)	1	gra	2	pkt.	st. br.	1:0
2) Concordja (Piotrk.)	1	„	2	„	„	2:1
3) Huragan (Łódź)	1	„	0	„	„	1:2
4) Strzelec (Kalisz)	1	„	0	„	„	0:1

Drożyzna rośnie

Ceny na mięso wieprzowe i wędliny od dnia 23 lipca r. b. znowu zostały podwyższone i tak płacić będziemy za kilogram: kiełbasy zwyczajnej 2 zł, kiełbasy serdelowej 2 zł, kiełbasy krakowskiej 2,60 zł, kiełbasy surowej 1,80 zł, serdelki 2,60 zł, parówki 3,20 zł, szynka gotowana zwycz. 3,60 zł, szynka w pęchęrzu 3,20 zł, polędwica wędzona 4 zł, schab pieczony 4 zł, mortadela 2,60 zł, rolady salcesonowe 2,20 zł, salcesony 2 zł, kiszka pasztetowa 2 zł, kiszka mięsna i czarny 1,20 zł, kiszka kaszana 1 zł, boczek wędzony 1,80 zł, boczek gotowany 2 zł, boczek mięso 1,60 zł, słonina 1.60 zł, sadło niesolone 1.80 zł, szmalec biały 2, zł, schab mięso 1,80 zł, żeberka 1,40 zł, mięso wieprzowe 1,60 zł, mięso baleron 1,60 zł.

KTO MA PRAWO

do skróconej służby wojskowej

Ministerstwo spraw wojskowych wyjaśnia, że poborowi i ochotnicy, mający prawo do skróconej służby wojskowej mogą posiadanie tego prawa udowadniać nietylko orygi nalnemi świadectwami szkolnemi, lub ich uwierzytelnionemi odpisami, lecz również zaświadczeniami o złożeniu egzaminu dojrzałości, wystawionemi przez dyrekcje zakładów naukowych.

Zaświadczenia takie powinny zarać — poza imieniem, nazwiskiem i datą urodzenia poborowego (ochotnika) — również datę złożenia egzaminu dojrzałości, typ uczelni, oraz winny być zaopatrzone w okrągłą pieczęć danego zakładu. (ISKRA)

Tworzenie komisyj wyborczych

W myśl kalendarza wyborczego do dn. 25-go b. m. muszą być powołane okręgowe komisje wyborcze. Do tego więc czasu wydziały wojewódzkie delegują do tych komisyj 4-ch członków i tyluż zastępców. Okręgowa komisja wyborcy składa się bowiem z przewodniczącego, wybranego z pośród sędziów, sprawujących urząd w okręgu wyborczym, oraz z 4-ch delegatów wydziału wojewódzkiego.

Do dn. 4-go sierpnia muszą być skompletowane obwodowo komisje wyborcze, składające się z przewodniczącego, powołanego przez przewodniczącego okręgowej komisji wyborczej, oraz z 4-ch członków i tyluż zastępców powoływanych w połowie przez władze administracji ogólnej, a w połowie przez przełożonego gminy.

Przewodniczącym komisji wyborczej może być tylko wyborca do Sejmu, władający językiem polskim w słowie i piśmie. Wyborca wpisany na listę kandydatów na posłów traci prawo piastowania mandatu przewodniczącego lub członka komisji wyborczej.

Na falach eteru

Pirat radjowy

(C.P.C.) Piratem tym, jak zwykle, będzie Marjan Hemar, który w monologu aktualnym obiecuje masę impertynencyj. Ale, że będzie to napewno pełna humoru i satyry, radjosłuchacze napewno przebaczą piratowi niewinny rozbój w eterze, jaki zapowiedziano na piątek 26 b. m. o godz. 19.50.

Audycje dla chorych

(C.P.C.) Audycja, którą przeprowadzi sekretarz Apostolstwa Chorych ks. M. Rękas w piątek, dnia 26 lipca o godz. 16.45 poświęcona będzie chorym — polakom zagranicą. Na podstawie listów, napływających do „radjowej skrzynki dla chorych" zewsząd, gdzie uda się chwycić na raszyńskiej fali lwowską audycję dla chorych, opowie Ks. M. Kękas, o tem, w jakich warunkach żyją i jak tęsknią za polskiem słowem nasi rodacy w Ameryce i Afryce, których choroba przykuła do łoża, wyrywając ich z kręgu interesów i dając dużo czasu na rozmyślania.

Piosenki o wojsku

(C.P.C.) Piosenki wojskowe to nietylko własność wojska, to własność wspólna całego społeczeństwa, wszystkich stanów i klas. Każdy podśpiewuje sobie piosenki o wojence, o Kasi, o stanie żołnierskim. To też chętnie posłucha każdy piosenek Juranda o wojsku w dniu 28 b. m. o godz. 13.05, tembardziej, że wykona je znakomity chór Juranda. Będzie to audycja z płyt.

Bezpłatna wycieczka do Czechosłowacji

(C.P.C.) Bez paszportu, bez zbiorowej organizacji, wybierzemy się wszyscy na wycieczkę do Czechosłowacji dnia 26 b. m. w piątek o godz. 17-ej. Poprowadzi nas Adam Herman z Krakowa wraz ze swoją orkiestrą kameralną. Poprowadzi tańcem i muzyką czeską. Spotykamy się więc tu z Dworzakiem, ze Smetaną, Fucikiem, Czibulką i t. p. z ich polkami, walcami, marszami i t. p. Zbiórka przy głośnikach radjowych, lub ze słuchawkami na uszach.

Zabrania się nadawania sensacyj

(C.P.C.) Francuski Minister Poczt, energiczny dyrektor państwowych radjostacyj wydał rozporządzenie, aby wyeliminować z programów radjowych tematy o zabarwieniu sensacyjno- kryminalistycznem.

Miłość i zbrodnia

Sensacyjna powieść erotyczna

— Przepraszam cię, że milczałem tak długo, lecz w więzieniu oduczyłem się niemal mówienia. Zaprząta mnie wciąż jedna myśl: jak umarła Alicja i z czyjej winy? Dobranoc, Beato. Raz jeszcze dziękuję ci za twoją dobroć i przywiązanie.

Ukłonił się i wyszedł z pokoju. Chociaż Beata okazała mu tyle przychylności, nie czuł się dobrze w jej towarzystwie. Czynił sobie wyrzuty, lecz nie mógł jakoś nabrać dla niej sympatji.

Beata śledziła go płonącemi oczyma. Przez chwilę siedziała jak kamienny posąg, w którym żyły tylko oczy. Wlepiła wzrok w jeden punkt, jakby widziała tam coś okropnego, straszliwą, dręczącą zjawę. Potem wyciągnęła ręce przed siebie.

W tej samej chwili zahuczał silny wicher, jakby na dworze odbywał się sabat czarownic. Zagwizdał w kominach i w okiennych niszach, drzwi otworzyły się z trzaskiem, jakby pchnięte czyjąś niewidzialną ręką...

Beata wstała. Była bardzo blada, na twarzy jej malował się przestrach Po chwili wszedł służący i zamknął drzwi.

— Niech zbierze ze stołu — powiedziała hrabianka — a potem sprawdzi, czy okna i drzwi są dobrze pozamykane. Jaka okropna pogoda.

— Tak, jaśnie hrabianko, nie pamiętam takiej wichury. Strach człowieka bierze...

— Tylko tchórze lękają się niepogody, Henryku.

Z temi słowy wyszła z pokoju. Służący wzruszył ramionami i potrząsnął głową. Służba nie lubiła hrabianki Beaty.

— A to Herod-baba — mruknął — wąsiska pod nosem jak chorąży. Takie baby nie boją się śmierci ani djabła...

Wykonał, co mu kazała hrabianka a potem zeszedł do suteren zamku, gdzie znajdowały się pomieszczenia gospodarskie. W pokoju, obok kuchni, siedziała cała służba. Kucharka naparzyła herbaty i wlała do niej sporo rumu. Do tego podała małe ciasteczka. Trzeba było przecież w jakiś sposób uczcić powrót pana, choć nie było powodu do głośnej uroczystości. Służba rozsiadła się wygodnie i mówiła, że jednak w zamku można prowadzić bardzo dobre życie. Nikt nie był tak głupim, żeby wyrzec się dobrowolnie doskonałego miejsca. Jeżeli hrabia jest winny i ma nieczyste sumienie, to przecież tylko jego sprawa, a nie służących. A jeżeli nieboszczka hrabina nie może zaznać spokoju w mogile i straszy po zamku, to napewnej klątwa dotknie winowajcę. Była za życia tak niegodziwą, że nie może być już gorszą teraz, gdy stała się złym duchem.

(Dalszy ciąg nastąpi)

UWAGA!
Firma ELEKTRON - RADJO ST. SZYMAŃSKI
Piotrków Trybunalski, Słowackiego 22.
Poleca po bardzo niskich cenach
PIERWSZORZĘDNE APARATY RADJOWE do sieci, bateryjne i kryształkowe.
STALE NA SKŁADZIE świeże baterje oraz sprzęt radjowy i elektrotechniczny.
ŁADOWANIE I KONSERWACJA AKUMLATORÓW
Solidna naprawa radjoodbiorników wszelkiego typu.

OD WYDAWNICTWA

W okresie urlopowym wydajemy przejściowo dziennik w objętości zmniejszonej.

W początkach przyszłego miesiąca format dziennika powróci do dawnej zwiększonej objętości.

Wykwintny napój orzeźwiający, egzotyczny „RU-MBA" z lodu Rybińskiego.

Zwiększenie szybkości pociągów

Lux-torpedy rozwijają szybkość — 140 klm. na godzinę

Komunikacja kolejowa w Polsce pozostawała dotychczas w tyle za zagranicą. Anglja miała szybkobieżne pociągi, jak np. „Latającego Szkota", w Niemczech jeździły szybkobieżne torpedy, tylko u nas wlokły się pociągi osobowe z szybkością 40 klm. na godzinę, a pospieszne miały przeciętną szybkość 50 klm. W porównaniu z pociągami zagranicznymi, nasze środki lokomocji przypominały żółwia. Jedną z przyczyn składających się na to, był zły stan torów. Nie wszędzie można było puścić szybsze pociągi, bo tory nie wytrzymałyby. We wschodnich dyrekcjach kolejowych jest wiele torów nieżwirowanych, a więc zupełnie nienadających się do zwiększenia szybkości ruchu.

Ostatnio, zbudowano kilka nowych linij kolejowych, przeprowadzono remont starych i dziś już możemy sobie pozwolić na jazdę z szybkością dotychczas u nas nienotowaną, **bo 140 klm. na godzinę.**

Ministerstwo komunikacji wprowadziło w roku ubiegłym wagony motorowe, t. zw. „lux - torpedy". Kursowały one na szlaku Kraków — Zakopane, Kraków — Katowice, ostatnio na szlaku Warszawa — Łódź. Puszczane były tytułem próby. Sprawdzano dobroć motorów, wytrzymałość wozów i toru, przeprowadzano badania, jakie rodzaje pociągów należy u nas zastosować.

Ministerstwo komunikacji realizuje już w dużym stopniu plany zwiększenia szybkości pociągów. Mamy już trzy fabryki, które produkują nowego typu wagony motorowe. U Lilpopa, Cegielskiego i w Warszawskiej fabryce parowozów wre gorączkowa praca nad budowaniem nowych wagonów.

Przed paru dniami grupa dziennikarzy wzięła udział w pokazowej podróży wagonem, budowanym w Polsce, a dostosowanym do szybkobieżnych przejazdów.

Każdy wagon, mogący pomieścić 82 osoby, zaopatrzony jest w dwa silniki po 175 koni parowych każdy. Silniki sprowadzane są chwilowo z zagranicy, od Saurera, ponieważ w kraju możemy wykonać tylko mniejsze silniki tego typu, do 100 koni parowych.

Plany Ministerstwa Komunikacji idą w kierunku wprowadzenia trzech typów wozów motorowych. Pierwszy typ to pociągi dalekobieżne, których przeciętne szybkość wynosić będzie ponad sto klm. na godzinę. Drugi typ — pociągi turystyczne — będą biegły z szybkością 85 klm. na godzinę. Typ trzeci, o mniejwięcej takiej samej szybkości, mają być zastosowane w ruchu podmiejskim.

Już w roku bieżącym będziemy mieli kilka tego typu pociągów. We wrześniu uruchomiony zostanie pociąg szybkobieżny Warszawa — Katowice, z początkiem zimy pójdzie pięć pociągów do dyrekcji poznańskiej i dwa do dyrekcji warszawskiej. Połączą one Warszawę z Płockiem i Łomżą.

Zwiększenie szybkości pociągów to postęp nielada. Drogę z Warszawy do Zakopanego przebyto w 6 g. i 20 m., a do Gdyni można się dostać po upływie 4 godzin od wejścia do wagonu w Warszawie. To jest dopiero racjonalnie pomyśla na komunikacja.

Zmotoryzowanie pociągów, połączone jest z dużemi kosztami. Każdy wagon kosztuje około 300.000 zł. Jest to dużo, ale nie należy zapominać, że zwykły wagon pulmanowski, który przecież nie ma motoru napędowego, kosztuje 200 tysięcy zł.

Eksploatacja pociągów szybkobieżnych kosztuje taniej niż pociągów, poruszanych parą. Przeciętnie koszt jednego wagonu motorowego na trasie 1 klm. wynosi 3 zł. 93 gr. a wagonu starego typu 6 zł. 34 gr.

Ceny biletów nie ulegną podwyższeniu. Przypuszczalnie bilet, upoważniający do jazdy torpedą, kosztować będzie tyle, co bilet trzeciej klasy plus 20 proc. dodatku. Będzie to taniej, niż za bilet II klasy pociągu pospiesznego zwykłego.

MONARCHJA W GRECJI

Premjer grecki Tsaldarjs udzielił wywiadu korespondentowi prasy wiedeńskiej, któremu oświadczył, że rząd zachowa się neutralnie podczas plebiscytu, dotyczącego wprowadzenia monarchji w Grecji. Rząd określi w specjalnym dekrecie ilość głosów, jaka będzie potrzebna do przeprowadzenia zmiany ustroju.

Fałszywy kuzyn, fałszywy agent policji, ale prawdziwy złodziej

Przez Krakowskie Przedmieście przechodził Stanisław Krawczykowski szedł w towarzystwie kolegi Ludwika Rogalskiego. W tem podszedł do nich jakiś przechodzień i, rzucając się Rogalskiemu na szyję, powitał go jak dawno niewidzianego krewniaka. Rogalski odepchnął od siebie rzekomego kuzyna, Krawczykowski zaś zagroził, że sprowadzi policjanta. Rzekomy kuzyn oburzył się na postępowanie obu panów i niby się zdemaskował twierdząc, że jest agentem policji i może obu panów zamknąć w areszcie na 48 godzin. Teraz już Krawczykowski przytrzymał śmiałka i wezwał policjanta. Okazało się, że był to Stanisław Kostański ze wsi Stanisławów, gminy Pomiechowo, powiatu warszawskiego, złodziej karany już wiele razy za podobne figle. Poprostu chciał on opróżnić kieszenie Rogalskiego. Poszedł do aresztu.

Poławiacze pereł

Oszukańcze tranzakcje z perłami na ulicy

„Farmazoni" warszawscy nie próżnują. Nie mając wiele okazji do naciągania na brylanty, farmazoni zabrali się do pereł. Na ulicy Wołyńskiej zaproponowali Chanie Haubermanowej (Miła 7) nabycie sznura pereł, pokazując jej sznur pereł prawdziwych. Haubermanowa kupiła perły, płacąc za sznur 95 złotych. Farmazoni jednak zręcznie wsunęli jej do ręki perły fałszywe. Tak samo dała się oszukać Perla Mandelbaumowa (Dzielna 5), płacąc za bezwartościowy sznur pereł 42 złote. Nie udało się tylko z Aronem Kacprowskim (Nalewki 41), który zamierzał również kupić perły na Smoczej. Nie udało się jednak tylko dzięki przypadkowi, bo oto przechodził tamtędy patrol policyjny i dwu spryciarzy zatrzymali. Są to: Nachman Kamer i Luzer Zylberberg (Smocza 39). Kacprowki uratował pieniądze, farmazoni poszli do kozy.

Górą polski złoty!!!

Rezultaty zarządzenia w sprawie opłat celnych za towary przywożone przez Gdańsk do Polski

GDAŃSK 24.7.— W odpowiedzi na zarządzenie władz polskich, dotyczące pobierania opłat celnych za towary przywożone do Polski przez Gdańsk w urzędach celnych na terytorjum polskiem, Senat wydał gdańskiemu urzędowi celnemu polecenie nietroszczenia się i polecił urzędować w dalszym ciagu tak, jak dotychczas.

Ten krok Senatu gdańskiego, odmawiający wykonania zarządzenia polskiego min. skarbu jest akcją bezpośrednia, skierowaną zarówno przeciwko zobowiązaniom umownym wolnego miasta, jak też przeciw interesom gospodarczym Polski. Nie ulega wątpliwości, że ze strony polskiej wyzyskane będą wobec tego wszystkie dalsze możliwości, jakie Polska ma do rozporządzenia, aby władze gdańskie zmusić do posłuszeństwa.

Zarządzenie Ministra Skarbu było całkowicie usprawiedliwione zarówno z punktu wdzenia prawnego (umów polsko - gdańskich), jak i ze względu na żywotne interesy Polski. Dotychczasowy system opłacania cła w walucie gdańskiej sprawiał, że corocznie musieliśmy kupować guldenów gdańskich na sumę około 50 miljonów złotych. Obecnie nie Polacy będą musieli poszukiwać guldena, ale Gdańszczanie złotego, o ile będą nadal chcieli zarabiać na pośrednictwie w naszem handlu zagranicznym.

Utrzymanie dawnego stanu rzeczy naraziłoby skarb polski na poważne straty. Wiadomo przecież, że rzeczywisty kurs guldena gdańskiego jest o wiele niższy od kursu oficjalnego. Do niedzieli płacono na czernej giełdzie gdańskiej 110 guldenów za 100 złotych, a wczoraj już 115 guldenów.

Kobieta zrujnowała fotografa

Zamieszkały przy Grójeckiej 1, jako sublokator, 25 letni Jan Fedeczkin, fotograf, zabrał z pod poduszki innego sublokatora, wywiadowcy Piotra Pupyszewa rewolwer i chciał odebrać sobie życie. Ręka mu jednak drgnęła i zamiast w serce, postrzelił się w ramię. Powodem zamachu samobójczego była ucieczka przed kobietą, która go rujnowała (jak w przeddzień zamachu mówił Fedeczkin do otoczenia). Lekarz Pogotowia, po opatrunku, pozostawił go na miejscu.

Strajk w fabryce „Gentleman" zaostrzył się

Aresztowanie komitetu strajkowego

Strajk okupacyjny w fabryce wyrobów gumowych w „Gentelman" w Łodzi zaostrzył się ponownie. Liczba robotników, okupujących fabrykę, wzrosła do 1000.

Dziś ma być zwołana konferencja dla jaknajszybszego zlikwidowania zatargu Wykrętne jednak stanowisko fabrykantów utrudnia porozumienie. Zarząd fabryki zamierza unieruchomić fabrykę na dwa miesiące, rzekomo w celu przeprowadzenia remontu. W fabryce tej panowały tego rodzaju stosunki, że wskutek „specyficznej polityki" wobec robotników, prawo do zasiłków na czas przymusowego bezrobocia, nabyło zaledwie 20 proc. robotników. Można więc zrozumieć ich rozgoryczenie i walkę o utrzymanie warsztatu pracy.

Do fabryki wkroczyła policja, która aresztowała komitet strajkowy w liczbie 11 osób. Delegacja strajkujących i rodziny aresztowanych czyniły starania o uwolnienie członków komitetu strajkowego, ale bezskutecznie.

Do Łodzi przybył delegat Zarządu Głównego Związku Rob. Przemysłu Chem., Ostrowski, który interwenjował w Inspekcji Pracy o wpłynięcie na przemysłowców w tym kierunku, aby można było zlikwidować przewlekający się zatarg.

Z ŁODZI

Sytuacja w fabryce „Gnelteman" pozostaje bez zmian. Robotnicy w liczbie około 500 pozostają w obrębie fagryki i nie wpuszczają nawet urzędników fabrycznych. Nie wiadomo, czy interwencja inspektoratu pracy zmierzająca do plubownego załatwienia zatargu odniesie pożądany skutek

STRAJK W FABRYCE PINCZEWSKICH

W ostatnich dniach zjechał do Zduńskiej Woli inspektor uracy inż. Pawłowski celem zbadania na miejscu sytuacji w związku ze strajkiem w fabryce Pinczewskich. Słuszne muszą być żądania robotnicze, skoro inspektorat pracy pociągnął właścicieli fabryki do odpowiedzialności karnej za naruszenie czasu pracy, niehonorowania umowy zbiorowej oraz za nie przedstawienie cennika akordowego do zatwierdzenia inspektorowi pracy. Rozprawa w łódzkim Sądzie Pracy wyznaczona została na czwartek. Jeśli zatem do tego czasu zarząd fabryki nie wyrówna stawek i nie zdecyduje się na wypłatę robotnikom odszkodowania, zapadnie wyrok skazujący.

WYPADŁ Z TRAMWAJU

Woźniak Andrzej z ul. Kazimierza 7, złamał nogę, wypadłszy z tramwaju na ul. Rokicińskiej. Woźniaka przewieziono do szpitala.

ZBRODNICZY NAPAD

Przy zbiegu ulicy Rokicińskiej i Wodnej został napadnięty i nożami pokłuty Gryga Marjan 19-letni bezrobotny z ul. Rokicińskiej 9/11. Biedakowi udzielił pierwszej pomocy lekarz miejsk. pogot. ratunk.

PRZYGOTOWANIA PRZEDWYBORCZE W ŁODZI

Jutro w czwartek 25 b. m. odbędzie się w Łodzi pierwszy akt wyborów do Sejmu. W dniu tym mają się odbyć zebrania rad okręgowych i zarządów organizacji zawodowych pracowników fizycznych, zarządzone przez wojewodę łódzkiego. Łódź została podzielona na 3 okręgi, z których każdy wysuwa po 2-ch kandydatów na posłów i tyleż zastępców. Zgromadzenia obesłane będą delegatami. Do wszystkich 3-ch zgromadzeń wysłanych zostanie 371 delegatów, w czem pracowników fizycznych 77. Okręg nr. 15 wysyła 26 delegatów, okręg nr. 16 też 26, odbywają się już przedwstępne narady dotyczące składu personalnego delegatów, wszakże nigdzie listy nie są uzgodnione ani ustalone. Liczba rejestrujących się wyborców wzrasta w małym mstopniu, a wskutek tego, że dużo osób zgłosiło się bezpośrednio nadto zarejestrowanych zostało z list poszczególnych związków (adwokaci, lekarze, oficerowie rezerwy) i trzeba było czynić w spisach poprawki, przeto rzeczywista liczba zarejestrowanych spadła defacto do 5 tysięcy i nie przekroczy zapewne sześciu.

WISIELEC W LESIE

W małym lasku przy wsi Nakielnia, znaleziono wiczące na drzewie zwłoki kobiety, w których rozpoznano 32 letnią Julję Dąbrowską z Aleksandrowa. Dochodzenie prowadzi policja.

STRASZNY FINAŁ ZABAWY

Przy ul. Piaskowej w Chojnach urządził jeden z lokatorów z okazji rocznicy przyjęcie familijne. Kilku młodych gości gospodarza urządzali różne gry. Największym powodzeniem cieszyły się gry zakończane całowaniem. Prym wodził Wilhelm Hajn z ul. Piaskowej 57. Nie udawało mu się jednak pocałować urodziwej Kat Kaźm., broniącej się wszystkiemi siłami przed natarczywością Hajna. Zniecierpliwiony tem Hajn przemocą pochwycił dziewczynę, która zrewanżowała się siarczystym policzkiem. Zapomniał wówczas Hajn, iż nie należy do rasy Hanibalów i rzucił się do panicznej ucieczki nie zapomniawszy jednak przedtem odgryźć dziewczynie czubek nosa. Finał: pogotowie, lekarz i przewiezienie dziewczyny na kurację do szpitala, a Hajnem zaopiekowała się policja.

W starym piecu djabeł pali

W Mogilnie wywołała przed kilku dniami wielkie wrażenie romantyczna ucieczka pary podeszłej już wiekiem: 52-letniego Małyski i 43-letniemężatki, matki trojga dzieci, Heleny Kiersztowej. Oboje wyjechali w nieznanym kierunku.

Jak się obecnie dowiadujemy, romans przeminął. Kiersztowa zawiadomiła swego męża, że przekonała się, iż była to tylko „pomyłka" i przepraszając go, zawiadamia o powrocie. Kierszt wyjechał naprzeciwko żony do jednego z prowincjonalnych miasteczek.

Wiadomość o powrocie romantycznych zbiegów wywołała w Mogilnie sensację i ściągnęła na dworzec tłumy Mogilnian. Zakochaną parę przyjęto złośliwemi docinkami. Droga z dworca do domu nie należała do przyjemnych, albowiem romantyczni zbiegowie musieli iść naprzód za nimi maż Kiersztowej... z kijem w ręku, a dalej uliczna gawiedź, drwiąc i szydząc

Z FRONTU PRACY

333.193 BEZROBOTNYCH W POLSCE

Sprawozdania biur pośrednictwa pracy Funduszu Pracy wykazują na dzień 20 bm. 333.193 bezrobotnych, z czego na Warszawę przypada 23.256, na Łódź 30.654, na Górny Śląsk 115.153.

W porównaniu z ub. tygodniem liczba zarejestrowanych bezrobotnych zmalała o 14.559 osób.

ZWYCIĘSKI STRAJK ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH W PRZEMYŚLU

Robotnicy budowlani w Przemyślu wystąpili z żądaniem podwyżki płac. Wobec upornego stanowiska przemysłowców, robotnicy porzucili pracę. Po dwudniowym strajku, przemysłowcy zgodzili się na żądania robotników, którzy uzyskali 20—50 proc. podwyżkę płac.

ZATARG Z HIGJENISTKAMI W ŁODZI ZLIKWIDOWANO

W Łodzi zlikwidowany został zatarg z higjenistkami ubezpieczalni, o którym donosiliśmy kilkakrotnie. Na konferencji w inspekcji pracy osiągnięto porozumienie, w myśl którego higjenistki zatrudnione w rejonie, gdzie pracują dwaj lekarze, pobierać będą 120 zł. mies., zatrudnione zaś przy trzech lekarzach — 150 zł. mies.

PIĘCIUSET ROBOTNIKÓW OGŁOSIŁO GŁODÓWKĘ

Strajk okupacyjny w fabryce Pinczewskiego w Zduńskiej Woli zaostrzył się. Robotnicy w liczbie 500 nie opuszczają murów fabrycznych i ogłosili głodówkę.

ZE ŚWIATA

KATASTROFA LOTNICZA W MOSKWIE

Na lotnisku moskiewskiem wydarzyła się katastrofa podczas prób z samolotem nowego typu. Samolot, lecący z szybkością 295 klm., rozsypał się na części, dwaj piloci zdołali wyskoczyć ze spadochronami, obserwator natomiast poniósł śmierć.

TUNEL MIĘDZY JAPONJĄ I KOREĄ

Rozpoczęto prace nad budową tunelu podmorskiego, który połączy wyspę Kobe z Koreą. Budowa tunelu zabezpieczy transport między Japonją i Koreą na wypadek wojny powietrznej. Tunel ten może być wykończony za 15 lat.

WOJSKA ANGIELSKIE W AFRYCE

W kolonjach angielskich, położonych na pograniczu Abisynji i Włoch, koncentrowane są angielskie oddziały wojskowe. Ostatnio ściągnięto dwa większe oddziały z Chartumu oraz z pogranicza Trypolitanji. Do Palestyny przybyły również dwa pułki angielskie, w czem jeden złożony z Hindusów.

BOMBY W HISZPANJI

Na pół godziny przed nadejściem pociągu, którym jechał minister wojny Hiszpanji, faszysta Gil Robles, znaleziono bombę. Zamach był dziełem anarchistów.

STRZAŁY W SENACIE ARGENTYŃSKIM

Podczas obrad w senacie argentyńskim, jakiś nieznany osobnik strzelił kilkakrotnie do ministra rolnictwa Duahu, raniąc go ciężko. Od kul zmarł senator Bohere.

Z KRAJU

SAMOBÓJSTWO 11-LETNIEJ DZIEWCZYNKI

Wpobliżu stacji Siedlce pod zdążający z Warszawy pociąg rzuciła się w zamiarze samobójczym 11-letnia Stanisława Radzimierska, uczenica szkoły powszechnej, zamieszkała z rodzicami na kolonji Limanowskiego. Przyczyną tragicznego kroku dziewczynki były niesnaski rodzinne. Zmasakrowane zwłoki Radzimierskiej przewieziono do kostnicy w Siedlcach.

EMERYTURY NA UNIWERSYTECIE

Władze uniwersytetu Jagiellońskiego otrzymało zawiadomienie o podpisaniu dekretów, przenoszących na emeryturę: b. prezesa Akademji Umiejętności, prof. anatomji opisowej na wydziale lekarskim, prof. Kostaneckiego, prof. bakterjologji dra J. Nowaka, prof. prawa cywilnego Fr. Zolla i prof. filozofji klasycznej dra Sternbacha.

DZIELNY HARCERZ

Jak donoszą z Poznania, 15-letni uczeń gimnazjum, członek harcerskiej drużyny żeglarskiej Marjan Dobrzykowski, jadąc kajakiem, zauważył pod Obornikami tonącą na Warcie 19-letnią służącą Joannę Strużyńską. Chłopiec podjechał kajakiem do tonącej, która chwiciła się kurczowo brzegu łodzi, wywracając ją, poczem usiłowała pochwycić Dobrzykowskiego. Harcerz zdołał uwolnić się z tego chwytu, a następnie udało mu się tonącą wyratować.

REEMIGRANT WYMORDOWAŁ CAŁĄ RODZINĘ

We wsi Józefów w powiecie wieluńskim Aleksander Głąb reemigrant z Belgji, stale robił rodzinie awantury, żądając pieniędzy na wódkę. Ostatniej niedzieli wszczął on awanturę z matką i podczas sprzeczki drągiem żelaznym rozpłatał jej głowę, powodując natychmiastową śmierć Następnie rzucił się z rewolwerem na ojca i zastrzelił go. Siostra furjata Franciszka wraz z 4-letnim synkiem uciekła na wieś. Szaleniec dopędził ją i kilku strzałami położył trupem, raniąc jednocześnie i dziecko, które broniło matki.

Po dokonaniu zbiorowego morderstwa, Głąb zabarykadował się w chacie, tak że policja musiała ją zdobywać, zaopatrzywszy się w tarcze stalowe. Zbrodniarza

Z MIASTA

BEZDOMNOŚĆ

W ciągu ub. miesiąca wydział opieki społecznej otrzymał 706 podań o przydział mieszkań bezdomnym. Pomocy udzielono w 672 wypadkach, 34 pozostało więc bez załatwienia. Zaznaczyć należy, że jest jeszcze wiele podań niezałatwionych, a złożonych w miesiącach ubiegłych.

TRAMWAJ LINJI 4...

Pasażerowie przejeżdżający na dworzec Wschodni koleją skarżą się, że wozy tramwajowe linji 4 kursują zbyt rzadko, a w niedzielę rano kursuje tylko jeden wagon zamiast dwóch, co powoduje ścisk i narzekania.

REGULACJA WISŁY

W obrębie Wielkiej Warszawy prowadzone są roboty nad umocnieniem brzegów i uregulowaniem Wisły. Na Golędzinowie i na Pelcowiźnie budowane są poprzeczne tamy faszynowe. To samo odbywa się na terenie Bielan dla zabezpieczenia lasku.

Podrzucali w sklepach sacharynę

W związku z przyznaniem nagród pieniężnych przez Izbę Skarbową za ujawnienie przemytu sacharyny zanotowano ostatnio wiele wypadków prowokacyj ze strony reflektujących na nagrody. Osoby te odwiedzają sklepy i podrzucają torebki z sacharyną, poczem zawiadamiają władze, że w tym sklepie sprzedaje się zakazaną słodycz. Na podstawie takich doniesień przeprowadzono ostatnio wiele rewizyj, przyczem skonfiskowano towar, a właścicieli sklepów pociągnięto do odpowiedzialności. Dnia 23 b.m. odbyła się pierwsza taka rozprawa przeciwko Katzowej, zamieszkałej w Wilnie przy ul. Starej 2. Podczas rewizji znaleziono w jej sklepie paczkę z sacharyną. Oskarżona tłumaczy się, że sacharynę podrzuciły jej osoby, pragnące widocznie uzyskać nagrodę! Sąd wydał wyrok uniewinniający.

RADJO

CZWARTEK 25 LIPCA 1935 R.

6.30 Pieśń poran. 6.36 Gimn. 6.50 Płyty. 8.25 Wskaz. prakt. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.15 Płyty. 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 Koncert zespołu mandolinistów „Halka" 15.25 Wiad. o eksp. 15.30 Recital fort. Ireny Kaszowskiej. 16.00 Opow. dla dzieci. 16.15 Płyty. 16.50 „Opowieści świętokrzyskie". 17.00 Koncert w wyk. ork P. R. (Marji Kaupe śpiew). 18.00 O książce Reinhardta „Eleonora Duse" wygł. Eug. Świerczewski. 18.10 „Minuta poezji". Wiersz St. Miłaszewskiego. 18.15 Koncert chóru strzelec. pod dyr. Bernarda Hynka. 18.30 „Dokąd jechać w święto?" 18.40 Życie artystyczne stolicy. 18.45 Płyty. 19.05 Zap. progr na piątek. 19.30 Płyty. 19.50 Pogad. akt. 20.00 „Kącik dla młodz. wiejskiej. 20.55 „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski". 21.00 Koncert w wyk. ork. symf. P. R. (Józefa Wolińskiego tenor). 21.30 Słuchowisko oryg. St. Balickiego p. t. „Wiosenny wiatr" z Poznania. 22.00 Wiad. sport. 22.10 Mała ork. Z. Górzyńskiego.

Dochodzenie w sprawie napadu na Lardellego

Kelner Sieciński przebywa w szpitalu

Przed kilkoma dniami dokonany został napad na właściciela cukierni G. Lardellego. Zredukowany kelner dwukrotnie uderzył wychodzącego z zakładu przy ul. Polnej cukiernika butelką w głowę.

Obecnie w sprawie tej toczy się energiczne dochodzenie. Lardelli po kilkudniowym pobycie w łóżku został zbadany i zeznał, że z kelnerem Sicińskim miał zatargi na tle jego pracy. Wreszcie Lardelli zredukował go.

Krytycznego dnia Lardelli widział Sicińskiego, wychodzącego z biura cukierni. Ponieważ wiedział, że Siciński miał zgłosić się po świadectwo pracy, nie zwrócił większej uwagi na to, że kelner zbliżył się do niego. W pewnym momencie poczuł dotkliwy ból. Siciński uderzył Lardellego butelką w tył głowy, a potem w twarz, wołając przy tem: „Nauczę cię draniu".

Również zbadany został kelner Siciński, który po napadzie zażył trucizny. Siciński w dalszym ciągu przebywa w szpitalu, stan jednak zdrowia nie jest groźny. W ogólnych zarysach zredukowany kelner wyjaśnił, że Lardelli odnosił się do niego jak zresztą i do innych pracowników bardzo źle. Wymówił mu posadę, aczkolwiek Siciński błagał o pozostawienie, bo ma na utrzymaniu rodzinę.

Do akt dochodzenia została dołączona obdukcja lekarza, który stwierdził u cukiernika ciężkie uszkodzenie ciała.

Męczenie zwierząt

Znów spisano protokuł za męczenie zwierząt. Opiekunowie Tow. Opieki nad Zwierzętami opisali konia właściciela furmanki do przewożenia lodu, Szmula Sztabholca. Koń ten, mimo, iż był pokryty ropiejącemi ranami na grzbiecie, piersiach itp., był używany do ciężkiej pracy. Właściciela pociągnięto do odpowiedzialności.

Pozatem ukarano doraźnie handlarzy drobiem, którzy trzymali drób w nieprzepisowych klatkach.

Rajbenbach wciąż prowokuje robotników

Do delegatów związku wezwano policję

Właściciel garbarni Rajbenbach, od dłuższego już czasu zajmuje swoją osobą opinję publiczną. Informowaliśmy kilkakrotnie o jego prowokacyjnem i nieuczciwem ustosunkowaniu się wobec robotników. Za udział w akcji strajkowej usunął on, mimo trwania pertraktacyj w inspekcji pracy 5-ciu robotników. Jako powód redukcji, podawał... brak zamówień.

I oto ten sam fabrykant, który wydalał robotników rzekomo spowodu zastoju, uruchomił obecnie drugą garbarnię, przy ul. Lubeckiego. W garbarni tej robotnicy są tak samo wyzyskiwani i pracują w niezwykle ciężkich warunkach, wśród straszliwych wyziewów.

Nawet jadalnia, zaimprowizowana w szopie, jest tak brudna, że robotnicy wolą jadać na podwórzu.

Szczytem wreszcie wszystkiego, jest wystąpienie Rajbenbacha w dniu wczorajszym.

Podczas przerwy obiadowej przybyli do jadalni przedstawiciele związku, aby porozumieć się z robotnikami na specjalnie zwołanej, w tym celu masówce.

Rajbenbach, któremu nie podoba się kontakt robotników z organizacją zawodową, wezwał policję do przedstawicieli związku, których odprowadzono do komisarjatu policji.

Pretendent do tronu greckiego znajduje się w Wilnie

Syn zaś jego zaginął bez wieści — Policja szuka Infanta

(K) W Polsce, jak się okazuje zamieszkuje pretendent do tronu w Grecji. Po stłumionej rewolucji Venizelosa w różnych państwach opublikowane zostały listy otwarte pretendentów do tronu w Grecji. Z Polski wystosował list otwarty do prasy francuskiej mieszkaniec Wilna, Antoni Laskaris, który w dłuższych wywodach dowodził, iż przysługuje mu prawo do korony królewskiej w Grecji. Obecnie sprawa osoby Laskarisa stała się znowu głośną, tym razem jednakże z powodu zaginięcia jego syna.

Komendy policyjne zaalarmowane zostały w ostatnich dniach zaginięciem 13-letniego Ignacego Laskarisa, który wyszedł przed tygodniem z domu i jeszcze nie wrócił. Poszukiwania władz policyjnych za młodocianym Laskirisem w Warszawie nie dały rezultatu.

Przed zawodami balonowemi

o puhar Gordon-Bennett'a

Dnia 14 i 15 września br. organizuje Aeroklub R. P., w związku z Międzynarodowemi Zawodami Balonowemi o puhar im. Gordon - Bennett'a, wielką imprezę widowiskową, oraz zawody krajowe.

Na program dwudniowego meetingu złoży się m. in. szereg nieznanych u nas atrakcyj, jak loty wirowca (autogiro), akrobacje szybowcowe oraz skoki ludzi „bez wagi", przymocowanych do balonów t. zw. „jumping". Pozatem przewidziany jest pokaz najnowszych typów samolotów konstrukcji polskiej.

Zawody o puhar im. Gordon - Bennett'a odbędą się w ramach meetingu, w drugim dniu, jako główna część programu.

Hrabia Zdzisław Grocholski oskarżony

o niewyliczenie się z 10.000 złotych należących do Pracowników Chrześcijańskich

(K) Do władz prokuratorskich wpłynęła sensacyjna skarga przeciwko hrabiemu na tle gospodarki w związku zawodowym. Pełnomocnik Stowarzyszenia Samopomocy Pracowników Chrześcijańskich, adw. Leon Śliwiński wystąpił przeciwko hrabiemu Zdzisławowi Grocholskiemu o nie wyliczenie się z sumy 10 tys. zł. w czasie piastowania przezeń stanowiska prezesa Związku. Suma ta uzyskana miała być ze sprzedaży sklepu Związku przy ul. Szpitalnej 9 i nie wpłynęła następnie do kas Związku.

Sport

AMERYWANIE WYGRALI DUBLA

W drugim dniu międzystrefowego meczu tennisowego o puhar Davisa. Ameryka — Niemcy, ci ostatni ponieśli porażkę. Rozegrano grę podwójną. 2 i pół godziny trwała zacięta walka, która przyniosła zwycięstwo parze amerykańskiej Allison — van Ryn, bijących parę Cramm — Lund w 5 setach 3:5, 6:3, 5:7, 9:7, 8:6 Ameryka prowadzi 2:1.

DZISIEJSZE TOROWE MISTRZOSTWA KOLARSKIE

Dziś, w środę, o godz. 20. odbędą się torowe kolarskie mistrzostwa Polski na 1000 mtr. W zawodach tych bierze udział 11 zawodników.

Losowanie przedbiegów dało wynik następujący: Łączyński (WTC) — Kaczmarski (Skoda), Panak (Skoda) — Majewski (Warszawianka), Popończyk (Iskra) — Dzięcioł (WTC). Einbrodt (Łódzki KS.)—Dubrawski (WTC), Frączkowski (WTC) — Zimmerman (Łódzki KS.), Pusz (WTC), jako mistrz Polski przechodzi valkoverem.

Dla pokonanych w tych przedbiegach odbędą się dwa repeszaże, z których zwycięzcy wejdą wraz ze zwycięzcami 6 przedbiegów do ćwierćfinałów.

Program zawodów obejmuje nadto cały szereg ciekawych innych konkurencji z udziałem czołowych torowców i szosowców stołecznych.

RAPID W WARSZAWIE

W czasie trwania obozu piłkarskiego rozegrane zostaną w Warszawie dwa mecze pomiędzy mistrzem Austrji Rapidem, a dwiema reprezentacjami Polski ustalonemi z graczy obozu piłkarskiego Mecze te odbędą się 31 lipca i 1 sierpnia.

TABELA P. Z. T. W.

Po ostatnich zawodach wioślarskich w Królewcu i Poznaniu tabela punktacyjna PZTW. uległa nieznacznej zmianie i przedstawia się następująco: 1) WTW. 187 pkt., 2) AZS. Poznań 165 pkt., 3) RC Frithiof (Bydgoszcz), 136 pkt., 4) Kool KW. Bydgoszcz 133.5 pkt., 5) Bydgoskie TW. 101 pkt., 6) Wisła (Warszawa) 83 punkty.

PODRÓŻ „ZAWISZY CZARNEGO"

Trzymasztowy jacht - szkuner „Zawisza Czarny", który z załogą harcerską wyruszył z Gdyni w podróż do Londynu, zawitał obecnie do Antwerpji. Kapitanem „Zawiszy" jest pionier żeglarstwa morskiego, gen. Marjusz Zaruski.

WACKER ZWYCIĘŻYŁ REPREZENTACJĘ BORYSŁAW 8:2.

Wiedeński Wacker rozegrał w Borysławiu mecz z reprezentacją tego miasta Wiedeńczycy zwyciężyli 8:2.

W SKRÓCIE TELEGRAFICZNYM

Janusz Kusociński objął kierownictwo sekcji lekkoatletycznej pań Warszawianki.

Petkiewicz zaproszony został do Paryża, gdzie zmierzy się z Nurmim i Ladoumegue'iem.

Czy podstępna upadłość garbarni Blunka?

Badanie ksiąg handlowych — Passywa wynoszą 6.000.000 zł.

(K) Wydział handlowy Sądu Okręgowego zarządził ekspertyzę ksiąg w największej upadłości w Warszawie garbarni Blunka. Na eksperta powołano buchaltera Twardzieckiego, który zbadać ma kilkanaście ksiąg upadłej firmy. Jak wiadomo, wierzyciele garbarni, której passywa wynoszą 6 miljonów zł., twierdzą, iż miała tu miejsce podstępna upadłość.

Ostrożnie z wodą sodową

70 proc. sprzedawanej wody zawiera sole ołowiu

W lecie, a szczególnie w czasie upałów, wzrasta ilość spożywanej wody sodowej. Władze zwracają uwagę na to, aby pić wodę jedynie z balonów zaopatrzonych stemplem Miejskiego Instytutu Higjeny i datą stemplowania. Jeżeli data stempla pochodzi z przed 2 lat, to należy oddawać balon do kontroli sanitarnej, gdyż w przeciwnym razie woda trzymana w takim balonie łączy się z solami ołowiu, co zagraża zdrowiu ludzkiemu.

Ostatnio przeprowadzone badania wody sodowej wykazały, że 70 proc. sprzedawanej wody zawiera sole ołowiu.

Osiedlanie bezrobotnych na roli

Fundusz Pracy prowadzi również, jak wiadomo, akcję osiedleńczą na roli. W pierwszym rzędzie osiedlani są ci, którzy znają się na gospodarce rolnej oraz posiadają pewien kapitał.

Narazie akcja osadnicza prowadzona jest na Kresach Wschodnich. Akcja osiedlania bezrobotnych na roli, prowadzona będzie również i w Zagłębiu Dąbrowskiem. W niedługim czasie z terenu Zagłębia wyjedzie partja w liczbie ponad 20 rodzin.

Ponieważ w Zagłębiu znajdzie się większa liczba chętnych na wyjazd na rolę, akcja ta przybierze zapewne wkrótce szersze rozmiary.

OD ADMINISTRACJI.

PRENUMERATĘ KURJERA CODZIENNEGO 5 GR. PRZYJMUJĄ URZĘDY POCZTOWE W CAŁEJ POLSCE. ABONAMENT MIESIĘCZNY KOSZTUJE TYLKO ZŁP. 1.50. — P. K. O. 2088.

KUPON PRAWNY Nr. 106

okazanie dwóch kuponów porządkowych w Administracji w godz. 4 — 5 upoważnia do skorzystania z bezpłatnej porady prawnej.

POPIERAJCIE L. O. P. P

PODRÓŻUJCIE LOTEM

WYTWÓRNIA MEBLI **Władysława Luksa**

ALEJ JEROZOLIMSKIE 7. Tel. 9-93-52.

Poleca: stołowe, sypialnie, gabinety, salony, sztuki pojedyńcze.

SZUKAMY SIĘ WZAJEMNIE

Kocham moją maleńką córeczkę (3 lata), i szukam dla niej tatusia, a dla siebie męża — przyjaciela, jestem po trzydziestce, ze sfery rzemieślniczej. Oferty tylko poważn sub:

Obie sierotki.

Który ojciec poszukuje prawdziwej matki dla dzieci i przyjaciela — jestem samotna lat 40, solidna, dobrego serca, sympatyczna.

„Krawcowa" 3939

Przyjaciela najlepszego towarzystwa, wysokie stanowisko, dystyngowanego, samotnego pozna młoda, kulturalna, niezależna panna. Oferty poważne pod:

„Janka"

24-letni, posada państwowa pozna panią, mówiącą po francusku, znającą gospodarstwo, niebrzydką.

„Małżeństwo" 3945

Dwóch szatynów, rzemieślników, na stałej posadzie lat 23. Pragną poznać panny do lat 22 bezwzględnie przystojne. Dzwonić 9-21-89. 5—7 wiecz. 3946

Wdowiec sympatyczny, samotny, lat 57 pragnie poznać panią odpowiednią.

„Aleksander" 3935

Kawaler, lat 37, materjalnie niezależny pozna pannę bezwzględnie uczciwą, inteligentną, przystojną, wiek 23—27. Cel poważny.

„Bezgrzechu" 3944

LISTY I OFERTY DO ODEBRANIA

Kaliszanin 3817. Kapitan B 1528. Krawcowa 3866. Nadzieja 149. Nany 861. Nela 2866. Niematerjalista. Narcyz B 1496 Nina. N. A. 3748. Ogrodnik 3918. Ożenek natychmiast. Opuszczona B. 1443. Opuszczona 2359. Dla okazicielki kwitu Nr. 3663. Obywatelka. Przyszłość pana 3924. Pesymista. Przemysłowiec na 100. Przyjaciółki 3852. Przyjaciółki 3848. Pokrzywa. Poważnie myślący 3844. Październik 3853. Pracownica umysłowa. Prawdomówna. Przyszłość 3814. Poważnie 3757. Przystojna 2513. Par 30 000. Przyjezdny. Przypadek 2189. Przemiła 2123. Potrafię. B. 1513. Porucznik B. 1419. Prowincja 2357. Państwowe uposażenie 2944. Panna lat 32. Pragnący spokoju. B. 1402. Przyjaciel dozgonny B. 1469.

Listy i oferty do odebrania w Redakcji tylko od godz. 5 — 7 popoł.

OGŁOSZENIA DROBNE

POSADY ZAOFIAROWANE

POTRZEBNE 2 dziewczynki umiejące trochę na drutach. Solna 18/15. 3949

POTRZEBNY zdolny podręczny, damskie szpilkowe, może mieszkać. Letnia 8 front Praga. 2558

POTRZEBNA dziewczynka, pomoc pani 20 złotych. Grochowska 44 m. 7. 3943

POTRZEBNY stolarz meblowy, samodzielny i chłopiec. Nowy Świat 12. 3947

POSZUKUJĘ kobiety w wieku średnim do handlu w budce z papierosami. Wiadomość Wronia 7 m. 17. 7—9 wiecz. 3941

POTRZEBNA panienka lat 15—18 wraz z utrzymaniem i spaniem do herbaciarni. Grzybowska 48. 3938

SAMOTNEJ potrzebna pomoc, kiosk tytoniowy, pierwszeństwo: inwalidzi, emeryci Kapitulna 1, krawiec. 3942

TOKARZ metalowiec, samodzielny, z kilkuletnią praktyką, były uczestnik walk o niepodległość P.P. poszukuje pracy. Oferty sub „Tokarz". 3940

KUPNO — SPRZEDAŻ

MAGIEL ręczny w dobrym stanie sprzedam Wiadomość: ul. Grodzieńska 41 m. 4. 3950

PŁYTY od 0.35, nowe zł. 1, najnowsze 1.30. Zamiana, patefony od zł. 56. „DŹWIĘK" Chłodna 34—20. 1023

Rowery krajowe i angielskie Gramofony. Radjoodbiorniki. Wózki. Wyżymaczki. Platery. Najtaniej — Najsolidniej. Pięciozłotowe Raty! „Akord" Kólewska 16. 1485

SKŁAD węgla do sprzedania na Wolskiej Wiadomość: Chłodna 51 m. 27. 3948

35 ZŁOTYCH z licytacji garnitury, płaszcze, kupony ubraniowe Bielskie, spodnie. Nowolipie 21 — 12. 1739

ZGUBIONO — ZNALEZIONO

ZAGINĄŁ dowód Warszaw. Akc. Tow. Pożyczkowego, Oddział I. Przejazd Nr. 1. za Nr. 360422.

ZNALEZIONO bilet miesięczny na odcinek Ursus — Warszawa Główna, wydany przez biuro podróży „Orbis" jest do odebrania w redakcji Aleje Jerozolimskie 4.

RÓŻNE

NIEZWYKŁY wynalazek ziołowy „Maść Świętojańska" usuwa bezpowrotnie egzemę najgorszą i inne skórne. Gwarancja. Listy dziękczynne. Laboratorjum „Deida". Warszawa, Krucza 46. Tel. 991-01. Prowicja zaliczeniem pocztowem. Wyciąć! 1496

POCZTA DLA WSZYSTKICH

Ojciec mój potrafi z obowiązków wywiązać się należycie!

Wielce Szanowna Pani Redaktorko!

Proszę mi wybaczyć, że i ja się do tylu tysięcy ludzi, pragnących pomocy lub rady, dołączam. Jest to ostatnia moja nadzieja i liczę z całą pewnością na to, że Sz. Pani mi pomocy swej nie odmówi

Ojciec mój był hurtownikiem. Z powodu złej konjunktury zbankrutował. Wkrótce potem zachorował umysłowo i został umieszczony w Zakładzie Psychjatrycznym. W nieobecności ojca matka moja i jedna mała siostrzyczka były na utrzymaniu brata — nauczyciela domowego. Przy początku czerwca b. r. został ojciec zwolniony z zakładu. Lecz nie jest już zdolny do umysłowej pracy. Natomiast chciałby chętnie i mógłby przyjąć jakąś pracę fizyczną. Ale gdzie znajdzie się tak dobroduszny pracodawca, któryby człowieka, który umysłowo chorował, do pracy przyjął? — Ojciec mój ma 52 lat. Jest zdrów i do każdej pracy chętny. Nie wymaga dużego wynagrodzenia, ażeby tylko na jego własne utrzymanie wystarczyło.

Szanowna Pani, może istnieje jakiś zakład, w którym ojciec za utrzymanie sama chociażby mógł pracować? Proszę nie przypuszczać, że tylko pragniemy się ojca pozbyć. Brat ze swej pensji doprawdy nie jest w stanie całą rodzinę na utrzymaniu mieć, a ja pobieram jako biuralistka tak skromną pensję, że mi ledwo na życie starczy.

Bardzo będę wdzięczna za umieszczenie niniejszego listu w „K. C. 5 gr." Może się jednak znajdzie szlachetny człowiek, który zechciałby się przekonać, że ojciec mój potrafi się z obowiązków swych wywiązać ku Jego zadowoleniu.

„Córka".

Droga Pani, bezwątpienia, list Jej wywoła pożądany skutek, bo gdyby nawet wśród Czytelników nie znalazł się ktoś, kto powierzyłby jakąkolwiek pracę Ojcu Pani, to słowa Jej dotrą do Zarządu Opieki Społecznej, która napewno zajmie się losem człowieka, który ukończył 50 lat, a więc tem samem uzyskał prawo do korzystanie z pomocy „urzędowej".

Do serc Czytelników

Zwróćcie uwagę na ten list

Szanowna Pani Redaktorko!

Od 18 miesięcy bezskutecznie szukam posady, złożyłem całą masę podań do różnych instytucyj i wszystko bez żadnego pozytywnego skutku.

Pracowałem jako urzędnik w administracji państwowej, zajmując kierownicze stanowisko.

Obecnie znajduję się w bardzo ciężkich warunkach, spowodowanych brakiem pracy.

Może Szanowna Pani Redaktorka zechce łaskawie podać treść niniejszego do wiadomości licznej rzeszy szanownych czytelników a może wśród tej rzeszy znajdzie się ktoś, kto zaofiaruje mi posadę.

Dziękując z góry łączę wyrazy głębokiego szacunku i poważania.

„Brak protekcji".

Ofiary i prace

ZAOFIAROWANE

Dziewczynka do lat 15, uczciwa, solidna, zgłosi się z opiekunami, otrzyma na przeciąg kilku tygodni w domu chrześcijańskim pracę. Mińska 10 m. 1.

Potrzebny chłopak do warsztatu ślusarskiego. Ś-to Jerska 3, do p. Stanisława Nowaka.

ZGŁOSZĄ SIĘ DO REDAKCJI

Młoda dziewczyna — oferty **Zdolny.** oferty.

Proszą o pracę

Kobieta starsza prosi o posługi, zaopiekuje się dzieckiem, Wola Opawska 1 mieszk. 10.

Były urzędnik, (lat 35) na stanowiskach w kraju i zagranicą, obecnie w trudnych warunkach materjalnych, przyjmie jakąkolwiek pracę, by utrzymać żonę i dziecko. Łaskawe zaofiarowanie kierować: Dzielna 84 m. 24.

PLOTKI.. PLOTKI...

Pionierka hygjeny

Propaganda nowoczesnej hygjeny wlazła każdemu pod żebra, zapuściła korzenie tak głębokie, że nawet matki rodzin szanują wszelkie zarządzenia i przepisy o czystości. Wiadomo, że bez czystości cielesnej niema czystości sumienia. Dlaczego tak jest? Naprawdę nie wiem, ale, jak mówią, że jest, to słuchaj, brachu, inaczej kary cię zgnębią, jak magiel prześcieradło — i wypuścisz z siebie ducha.

Nawet taka zacna matrona, pani Mindla Tatarin z ulicy Mazgajskiej, przejęła się do głębi zasadami hygienicznemi i z tego powodu musiała nawet stanąć, jak ten byk, przed starostwem.

Nasuwa się pytanie, dlaczego? Aż strach myśleć.

— Niech pan, sędziuniu, sobie wyobrazi, że jest na mojem miejscu i śpi w łóżku pod pierzyną, że pod oknem pana sędziego staje taki oto pan i zaczyna na cały głos rozmawiać. Co pan sędzia robi? To samo, co ja.

— Słucham, że ten pan mówi do innego, że czuje się źle i że napewno ma tyfus. To ja się bałam, że ten tyfus wlezie do mnie do łóżka. Wzięłam trochę prawdziwej karbolowej wody i wylałam przez okno na chorego.

— Panie sędzio, to nieprawda — zaoponował poszkodowany na palcie i łysinie zdun, pan Feliks Zapłata. — To żadna takowa woda karbolowa nie była.

— Żebym tak widziała szczęście, u siebie i u pana sędziego, że to była czysta woda z karbolowemi kropelkami!

— Żeby pani taka zdrowa była? Kłamiesz babo, piekło niech cię zdusi.

— Spokojnie, państwo — odezwał się sędzia. — Więc cóż to było według pana?

— Było to, co pan sędzia rozumie. Nawet nie dziecinne, tylko dorosłe, no ze trzy litry.

— Czy pan jest przekonany?

— Ja nie dzisiejszy. Stary wróbel jestem, wiem co każde jedno jest. Po smaku zaraz poznałem. Analiza, szanowna władzo, pewna i można powiedzieć, naturalna.

— Uj, co on mówi. Żebym tak doczekała do jutra, żebym tak miała pociechę z moich dzieci, żebym tak doczekała zobaczyć mojego syna z wojska, że ten pan kłamie jak święty turecki. Karbolówka, zwyczajna hygjeniczna.

— A z czego pani wylewała? — zapytał sędzia.

— Z naczynie. Tak trzymam, bo uważam, że trzebno czystość robić nawet tam, gdzie się robi niehygjenę. Co znaczy?

Sędzia przyszedł do wniosku, że jednak pani Tatarin wylała na głowę i na palto panu zdunowi płyn, mało używany w medycynie i w życiu. Wymierzył jej, zgodnie z prawem, 50 złotych.

— Żeby ja wiedziałam, że to takie drogie, to jaby zbierała przez cały tydzień.

Na drugi raz, to ja będę wiedziała — denerwowała się hygjeniczna dama.

MICHAŚ

Rotmistrz błękitnych kirasjerów Jej Cesarskiej Mości

Karty i miłość sielankowa

w maleńkim mieszkaniu przy gorącym samowarze

DAMA Z TOWARZYSTWA

Zdarzały się wypadki, że młode damy, zmuszane przez Rasputina do brania udziału w jego zabawach, dostawały potem ataków nerwowych, lub popełniały samobójstwo. Oddana Rasputinowi policja umiała jednak każdy skandal zatuszować. Mnich był zawsze w porządku.

Na takich to zabawach kształtowała się młodość księcia Golicyna, jego wiek męski.

Wciągnięty został również Aleksy w hazard. W Petersburgu było wówczas kilka klubów karcianych, gdzie grano wielkiemi sumami. W jednym z takich klubów, znany bankier petersburski, żyd Rubinsztajn (mąż jednej z najpiękniejszych kobiet Rosji, którą posądzano o utrzymywanie bliskich stosunków z Rasputinem) wygrał w ciągu nocy pół miljona rubli.

Golicynowi nie sprzyjało szczęście w grze. W ciągu kilku pierwszych nocy, spędzonych przy zielonym stoliku przegrał kilkakrotnie więcej, niż przehulał w ciągu miesięcy.

Zmuszony był udać się do ojca. Książe Golicyn wiedział już dokładnie o trybie życia syna, tym razem dał mu jednak większą sumę pieniędzy. Prag nął bowiem, by Aleksy w wirze zabawy zapomniał o Oldze.

A istotnie Aleksy zapominał o Oldze. Obraz jej zacierał się coraz bardziej w jego pomięci, wspomnienia przeżytych z nią chwil przesypane zostały nalotem nowych, bardziej wstrząsających wrażeń.

KARJERA GOLICYNA

Upłynęło kilka lat. Karjera wojskowa Aleksego Golicyna rozwijała się, być może dzięki poparciu Rasputina, jak najpomyślniej. Otrzymał nominację na rotmistrza i adjutanta pułku. Było to biorąc pod uwagę jego wiek, liczył zaledwie dwadzieścia sześć lat, bardzo szybkie wznoszenie się w karjerze wojskowej.

Któregoś wieczoru Golicyn, wracając ze służby, stanął w obronie, napastowanej przez pijanych przechodniów młodej kobiety. Kobieta z wdzięcznością przyjęła jego rycerską pomoc i podziękowawszy chciała się oddalić. Ale Golicyn zdołał już zauważyć ,że odznacza się urodą i wdziękiem, i odprowadził ją do domu.

NINA DOBACZÓWNA

Nina Dobaczówna była córką sklepikarki. Ukończyła pensję, a choć miała aspiracje na uniwersytet, środki finansowe i niechęć matki, której pomagała w sklepie, pokrzyżowały jej plany.

Dobra i sentymentalna, uczuciowa i trochę zahukana, zakochała się Ninka, już po trzeciem spotkaniu, w przystojnym i eleganckim oficerze. Golicyn stał się dla niej wszystkiem — ona dla niego jeszcze jedną zabawką.

Ale, że była świeża, nie zepsuta i, wyczuwał to dobrze, kochała go szczerze, nie oglądając się jak inni na jego pieniądze, postanowił zabawić się z nią nieco dłużej.

SIELANKA

Wynajął jej skromne trzypokojowe mieszkanko i tam w wolnych od służby, kart i pijatyk chwilach, oddawał się sielankowej miłości.

Podczas niezbyt częstych wizyt u Niny, gdzie najmocniejszym napojem była gorąca herbata, gdzie największym zbytkiem były kwiaty w wazonach, u Niny, która wstydziła się rozbierać w jego obecności, a rumieniła się i zamykała oczy, kiedy ją całował, przypominał sobie Aleksander Golicyn swoją młodość i swoją gorącą miłość dla Olgi. Dziś sam wydawał się sobie śmieszny, i nie dziwił się wcale, że Olga uciekła od niego.

D. c. n.

FRASZKI

* * *

Oto już niema ‚samowarków",
niema już gwizdu, dymu, smrodu,
powoli miasto się oczyszcza,
nabiera cech wielkiego ogrodu.
Jeszcze wysiłek tylko jeden,
choć połączony jest z subjekcją:
wypędźmy z miasta i tramwaje,
wypędźmy je wraz z ich dyrekcją.

CIERŃ

Z TORU WYŚCIGOWEGO

Bomba i start-maszyna — Za kilka dni wyścigi łódzkie

(Nasz wywiad z sędzią Szuchem)

Wobec utyskiwania części publiczności warszawskiej, bywającej na wyścigach, na to, że obecnie podczas startów bomba podnoszona jest w górę tylko na chwilę, a nie, jak dawniej, przez cały czas trwania startu — i wobec stałych wypadków przy start - maszynie w chwili startu, kiedy to często żokeje zaplątują się w taśmę, postanowiliśmy sprawy te zbadać u źródła.

Wywiadu udzielił nam uprzejmie p. sędzia Szuch.

W sprawie bomby p. Szuch stwierdza, że podnoszenie bomby do góry to sprawa wewnętrzna, obchodzi ona jedynie startera i sędziów z budki. Tak jest zagranicą, więc i w Polsce wprowadzono tę inowację, że bomba oznacza sygnał do rozpoczęcia startu, a nie samego wyścigu.

Dla publiczności warszawskiej, celem orjentowania się o początkach startu, będzie wprowadzona już w sezonie jesiennym specjalna sygnalizacja.

Będzie ona podwójna: za pierwszym razem publiczność dowie się, że „start rozpoczyna się już za 6 minut", za drugim razem ostatnia sygnalizacja: start rozpoczyna się za 3 minuty.

Czy będzie to sygnalizacja świetlna, czy dźwiękowa, to nie zostało jeszcze rozstrzygnięte.

W sprawie start-maszyny i wypadków spowodowanych nią, p. sędzia Szuch twierdzi, że to, co dzieje się w Warszawie, jest drobnostką w porównaniu z tem, co się dzieje zagranicą. Anglja, Australja mają startmaszyny o wiele niebezpieczniejsze. Tam taśmy startmaszyny są metalowe, tak że żokiej niesforny, któryby chciał wyrwać start, może się nawet bardzo boleśnie poranić.

A i nasza startmaszyna nie jest taka niewinna. Gdyby starter podnosił taśmy na każde wyrwanie się żokieja, mogłoby się zdarzyć, że maszyna obcięłaby głowę żokiejowi. Lepiej, że żokiej uwikła się w taśmę, niż żeby miał postradać życie. Startmaszyna została wynaleziona w tym celu, aby utemperować żokiei, wśród których jest wielu, pragnących wziąć start z galopu, z krzywdą dla drugich jeźdców w wyścigu. Startmaszyna jest więc poniekąd czynnikiem wychowawczym.

A że czynnik ten jest dość bolesny, to już wina... żokiei, a nie samej maszyny.

* * *

Ciekawe były wyjaśnienia p. sędziego Szucha w sprawie podziału koni na sześć grup. Oto, jak się okazuje, nawet w samem T-wie Zachęty do Hodowli Koni w Polsce niema ani jednego członka, któryby nie był przeciwnikiem podziału na 6 grup. Wszyscy są zwolennikami podziału materjału selekcyjnego na 4 grupy, jak to było dawniej. Niestety, czasy zupełnie nie sprzyjają temu.

Powrót do czterech grup mógłby zrujnować drobniejszych hodowców, którzy, bądźcobądź są naprawdę entuzjastami hodowli koni i wkładają w swoje stajnie czasami o wiele więcej zachodów i pieniędzy, niż to czynią stajnie wielkie i zasobne. Powrót do czterech grup w czasach dzisiejszych oznaczałby cofnięcie się hodowli polskiej o kilkanaście lat wstecz. Siłą faktów konie grup piętej i szóstej musiałyby brać udział w wyścigach grupy czwartej, a nie mogąc w niej nic wygrać stałyby się przyczyną upadku wielu stajen, co skolei wywołałoby nie pożądane dla hodowli skutki.

Musimy więc być cierpliwi. Gdy przyjdzie czas potemu, hodowla w Polsce powróci do czterech grup koni.

W najbliższym artykule podamy dane dotyczące sezonu wyścigowego łódzkiego, który rozpoczyna się już w sobotę. Dziś możemy już nadmienić, że sezon ten zapowiada się niezmiernie ciekawie, gdyż weźmie w nim udział około 300 koni, a pozatem kilkadziesiąt dwulatków, które zaprezentują się już pierwszego dnia sezonu.

l. m. z.

ŁEKARSKIE

LECZNICA „Dworcowa" CHMIELNA 49
WENERYCZNE, SKÓRNE I PŁCIOWE
8 r. — 9 w. Kobiety przyjmuje lekarka
1615

Dr. med. H. LEWIN
Weneryczne i płciowe 9-2 i 3-9 w.
Niecała 12 (ul. Kr. Alberta)

WENERYCZNE
skórne, płciowe, kosmetyka.
LECZNICA, PUŁAWSKA Nr. 11
Przyjęcia od 9 r. do 8 w. Tel. 843-10.

Dr. GISER LECZNICA
Weneryczne płciowe, skórne
Chmielna 47, od 9 r. do 9 w.

Dr. DOBRZYŃSKI
Weneryczne i płciowe 9-2 i 5-8
Niedz. 9—2. Pierackiego 15 (Foksal)

Dr. med. K. Krajewski choroby weneryczne, płciowe, skóry. Przyjm. w swojej pryw. Lecznicy Chmielna 56, od 8 rano do 9 wiecz. Niedz. do 1-ej (Telefon 267-52)
1625

LECZNICA ORLA 3.
weneryczne, płciowe
8 r. — 9 w. bez przerwy. Niedz. 8 — 3.
Kobiety przyjmuje lekarka 2 — 6.

Chłodna 24 LECZNICA
WENERYCZNE, SKÓRNE I NIEMOC PŁCIOWA, KOSMETYKA.
9 r. 9 w. Niedziela i święta do 1 p. p.

ANTONI MARCZYŃSKI

KRZYK O ZMROKU

4

POWIEŚĆ

— Dziewięć miljonów! Nas by przed komornikiem uchroniło czterysta złotych, a taki może sobie przegrać dziewięć miljonów na jedną noc. I czy tu jest sprawiedliwość na świecie?! — Marta była wzburzona do głębi, — Janka trzebaby wysłać do sanatorjum zaraz po maturze, a za co? Skąd wziąć pieniędzy? Ryszard niema zimowego palta, Wandzia resztki bielizny wydzier...

— Ciociu!

Marta urwała wpół zdania, ale w jej oczach zamigotał błysk buntu przeciwko wieloletniej tyranji siostrzenicy, która nie pozwoliła jej wygadać się nigdy. Miała tego już stanowczo dosyć!

— Nie przerywajcie panu Wackowi, on takie szalenie ciekawe rzeczy opowiada... Panie Wacuniu, czy owa pani Gould ma także własny jacht?

— Ma, pani Jolu, lecz to łupinka przy wspaniałym jachcie azjatyckiego magnata, Aga-Khana. To jest dopiero bogacz całą gębą.

—Kawaler?

— Nie, pani Jolu. Parę lat temu ożenił się w Paryżu z najzwyczajniejszą panną sklepową, midinetką, jak tam nazywają takie.

— Słyszysz?! — Ale tym razem jej dyskretny, a bolesny szturchaniec trafił w próżnię. Grzegorza już nie było w jadalni; przed chwilą wyszedł przebrać się w smoking, by zdążyć na dziesiątą do pracy w dancingu „Paris". Nie tyle wyszedł, co wyślizgnął się do sąsiedniego pokoju cichuteńko, niepostrzeżenie, jak zwykle. — Ożenił się, powiada pan, ze zwykłą sprzedawaczką... Boże, Boże, jaka ona musi być nadludzko szczęśliwa! Albo i ta pani Gould... — Mariola najsilniej z całego grona była ogarnięta „gorączką złota". — Dlaczego ja nie rodziłam się Amerykanką, Angielką, Francuską, tylko polską dziadówką?!

— Jedynie siebie może pani winić za tę wielką nieostrożność w wyborze swoich rodziców.

Żartobliwe odezwanie się Leona wywołało niespodziewaną burzę:

— Nie chcę ich znać! Nie wybaczę im nigdy tej krzywdy!

— Ależ, Jolu, — Wanda ujęła ją za rękę, — nie pleć. Krzywdy?

— Tak, krzywdy! Bo jeśli ktoś, nie mając w bród pieniędzy, płodzi dzieci i tem samem skazuje je na naszą nędzną wegetację, to je krzywdzi... krzywdzi potwornie! To powinno być policyjnie wzbronione!

— Ustawowo chciała pani powiedzieć... Hm, tak; nieboszczyk Tomasz Malthus także o tem marzył. I miał rację twierdząc, że nadprodukcja dzieci prowadzi do nędzy, degeneracji i wojen... Ale... ale ja osobiście, choć zawsze klepię biedę, jestem zadowolony, że moi rodzice nic nie słyszeli o Malthusie. Bądź co bądź życie ma swój urok. Nawet to nasze, szare proletarjackie życie.

— Pan to nazywa życiem?! — Mariola natarła na Leona z furją. — Te ziemniaki, kapustę, grochówkę?! To gnieżdżenie się kilku osób w jednej izbie?! To liczenie się z każdym groszem?! To odmawianie sobie najtańszych, godziwych rozrywek?! Tę bezsilną świadomość, że nasza młodość przemija w nędzy i lepsze jutro nie nastanie nigdy?!

— Może nastanie...

— Ale nie dla nas! Nie dla naszego przeklętego pokolenia!!!

Krzyk Marioli przeszedł nagle w histeryczny płacz. Wśród jękliwych odgłosów szlochania wydzierały się z jej ust słowa codziennej skargi niezliczonych rzesz ludzi:

— Dlaczego ja nie mam pieniędzy, jak inni? Czemu JA nie mam?!

Godzina 22-ga.

O tej porze Kasia kładła się spać. Rozebrawszy się, uklękła przy łóżku, żeby odmówić pacierz. Nie taki pacierz, jaki jest w książeczce do nabożeństwa, piękny, porządny, z zagwarantowanym odpustem, ale zwykłe sobie chłopskie pacierzysko, złożone z ogólnie znanych modlitw, które Kasia powtarzała w różnych ilościach, stosownie do ważności poszczególnych intencyj.

Więc najpierw trzy „Wieczne odpoczywanie" za ojca, którego zastrzelił żandarm francuski w czasie rozruchów, sprowokowanych przez zarząd kopalni celem zaoszczędzenia sobie kosztów normalnej redukcji górników.

Potem pięć „Zdrowaś Marja" za siostrę Agnieszkę, która zeszła na psy tam, na obczyźnie. Może się odmieni? Toć Marja z Magdali także była taka w młodości, jak Agnieszka, a potem... wiadomo, świętą została. Teraz, gdy każdy dzień w roku już ma swego patrona, nowych świętych pewnie nie przyjmują, niema wolnych miejsc, (wszędzie redukcja) ale niechby Agnieszka tylko sporządniała, to wystarczy... Dla wszelkiej pewności dodała tu dziś Kasia jeszcze dwie zdrowaśki nadetatowo.

Później trzy „Zdrowaś" za brata, Józka, który przed laty wyemigrował do Chicago; dobrze mu się powodziło dawniej, lecz obecnie (że ten kryzys aż tam zawędrował!) poniewierają nim, jak murzynem. Tak pisał.

Teraz główna część pacierza. Za zdrowie matki, za powodzenie (z tem było zawsze najgorzej), za długie życie, i żeby „Ruda", jej jedyna krowa ocieliła się tak szczęśliwie, jak w ubiegłym roku; razem dwa „Ojcze Nasz" i dwadzieścia „Zdrowaś".

Za młode rodzeństwo, za Staszka, Bartka, i Felkę, po trzy „Zdrowaś" na głowę; i jeszcze jedno ekstra, żeby Staszek nie wpadł w suchoty.

Potem tyleż zdrowasiek za wszelką pomyślność rodziny Ryszarda Larskiego, u którego służyła przez pięć lat, ku obopólnemu zadowoleniu. Zwolnił ją, gdy go zredukowano i wtedy poszła na służbę do właściciela kamienicy, pana Rożka, ale to ani trochę nie osłabiło jej przywiązania do Larskich. Och, to byli całkiem inni chlebodawcy, niż ten łotr kamienicznik.

Tu Kasia nie bez niechęci wyszeptała posłyszane gdzieś słowa: „Miłujcie nieprzyjacioły wasze" i jęła klepać zdrowaśki za pana Rożka. Żeby ich nie posądzał, iż kradną żarówki na schodach, skoro on sam to czyni pokryjomu. Żeby nie rzędził tak przeklęcie. Żeby żył w zdrowiu, a nie udawał chorego, co okropnie jej przyczynia roboty. Żeby nie zaczepiał córek dozorcy, który z obawy o posadę udaje, iż tego nie widzi. I żeby już nigdy przenigdy nie zmuszał jej, Kasi do najbrzydszego z grzechów.

PRENUMERATA miesięczna Dzienika Piotrkowskiego wynosi złot. 2.50 z dostawą zł. 3, kwartalną złotych 7, z przesyłką 8 zł.

CENY OGŁOSZEŃ: I-sza strona 1 wiersz mil. jednołamowy 80 gr., w tekście 60 gr. Ostatnia strona 40 gr., drobne 20 gr. za wyraz.

Wydawca i Redaktor Bronisław Kalwary.

„Drukarnia Krajowa" Pracowników Drukarskich, Piotrków Sienkewicza 14.